

Sygn. akt **IC 72/12**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 grudnia 2013 r.

Sąd Okręgowy w Lublinie I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Sądu Okręgowego Mariusz Tchórzewski

Protokolant: Katarzyna Radek

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 5 grudnia 2013 r. w Lublinie

sprawy z powództwa S. W.

przeciwko (...) T.U. S.A. (...)w W.

o zapłatę:

- zadośćuczynienia 80.000,- zł z odsetkami od dnia 3.04.2010 r.,
- odszkodowania 7870,- zł z odsetkami od dnia 3.04.2010 r.,
- odszkodowania 58000,- zł z odsetkami od dnia 3.04.2010 r.,
- odszkodowania 10000,- zł z odsetkami od dnia 27.01.2012 r.
- miesięcznej renty w kwocie 300 zł od lutego 2012 r. z odsetkami

I. zasądza od pozwanego (...) T.U. S.A. (...)w W.na rzecz powódki S. W.:

- a. zadośćuczynienie 80.000,- (osiemdziesiąt tysięcy) zł z ustawowymi odsetkami od dnia 3.04.2010 r.;
- b. odszkodowanie 3335,- (trzy tysiące trzysta trzydzieści pięć) zł z ustawowymi odsetkami od dnia 3.04.2010 r.,
- c. odszkodowanie 18000,- (osiemnaście tysięcy) zł z ustawowymi odsetkami od dnia 3.04.2010 r.,
- d. odszkodowanie 10000,- (dziesięć tysięcy) zł z ustawowymi odsetkami od dnia 26.04.2012 r.,
- e. rentę miesięczną w kwocie 300,- (trzysta) zł płatną do 10-tego dnia każdego miesiąca, poczynając od lutego 2012 r. z ustawowymi odsetkami za raty od maja 2012 r. za uchybienie terminom płatności poszczególnych rat;

II. oddala powództwo w pozostałej części;

III. zasądza od pozwanego (...) T.U. S.A. (...)w W.na rzecz powódki S. W.kwotę 751,- (siedemset pięćdziesiąt jeden) zł tytułem zwrotu części kosztów procesu;

IV. nakazuje ściągnąć od pozwanego (...)T.U. S.A. (...)w W.na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Lublinie kwotę 6081,27 (sześć tysięcy osiemdziesiąt jeden 27/100) zł tytułem zwrotu części kosztów sądowych, pokrytych tymczasowo ze środków Skarbu Państwa;

V. nakazuje ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Lublinie, z roszczenia zasądzonego w punkcie I na rzecz powódki S. W., kwotę 2364,94 (dwa tysiące trzysta sześćdziesiąt cztery 94/100) zł tytułem zwrotu części kosztów sądowych, pokrytych tymczasowo ze środków Skarbu Państwa.

I C 72/12 UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 27.01.2012 r. (k.71) (...) T.U. S.A. (...)w W.został pozwany przez S. W.o:

- a. zadośćuczynienie 80.000,- zł z ustawowymi odsetkami od dnia 3.04.2010 r.
- b. uzupełnienie odszkodowania z art. 446 § 3 k.c. o 58.000,- zł z ustawowymi odsetkami od dnia 3.04.2010 r.
- c. odszkodowanie 7870,- zł z ustawowymi odsetkami od dnia 3.04.2010 r.
- d. odszkodowanie 10.000,- zł z ustawowymi odsetkami od dnia 27.01.2012 r.
- e. rentę miesięczną 300,- zł od lutego 2012 r. z ustawowymi odsetkami w przypadku uchybienia płatności terminom poszczególnych rat.

W uzasadnieniu swoich roszczeń powódka wskazała, że w wyniku wypadku komunikacyjnego z dnia 30.11.2009 r. śmierć poniósł jej mąż – J., kwoty dochodzone pozwem stanowią zadośćuczynienie z art. 446 § 4 k.c., stosowne odszkodowanie z art. 446 § 3 k.c., odszkodowania z art. 446 § 1 k.c. (zwrot kosztów pogrzebu), rentę z art. 446 § 2 k.c., a dochodzone są od pozwanego z uwagi na fakt, że sprawca wypadku posiadał w dacie zdarzenia zawartą z nim umowę ubezpieczenia OC.

Pozwany w odpowiedzi na pozew z dnia 3.04.2012 r. (k.78) podniósł zarzut przyczynienia się zmarłego w 50% do powstania szkody, zakwestionował wysokość dochodzonego roszczenia z tytułu zadośćuczynienia, co do zasady nie uznał powództwa o uzupełnienie stosownego odszkodowania, zakwestionował wysokość odszkodowania z art. 444 § 1 k.c.

Stanowiska stron opisane powyżej były popierane do końca procesu.

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny.

W dniu 30.09.2009 r. w miejscowości K.R. B. (1), kierując samochodem A. (...)o nr rej. (...), umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa ruchu drogowego w ten sposób, że poruszając się z prędkością wyższą o 40-50 km/h od dozwolonej, nie zachowując należytej ostrożności i niedokładnie obserwując jezdnię przed pojazdem przy zbliżaniu się do oznakowanego przejścia dla pieszych, nie ustąpił pierwszeństwa znajdującym się na przejściu J. W.i K. O., przez co doprowadził do ich potrącenia, co spowodowało ich zgon na miejscu wskutek wielonarządowych obrażeń ciała. W przypadku jazdy z maksymalną, dopuszczalną na tym odcinku drogi prędkością 50 km/h ominąby przechodzących pieszych bez podejmowania jakichkolwiek manewrów obronnych. Poszkodowani piesi, którzy weszli na jezdnię w momencie, gdy samochód A. (...)znajdował się od przejścia w odległości 70 m i zasadnie mogli przypuszczać o bezkolizyjnym przejściu na drugą stronę, w pewien sposób przyczynili się do zdarzenia, poprzez zaniechanie dalszego obserwowania nadjeżdżającego z bardzo dużą, nieprawidłową prędkością samochodu, przez co nie powstrzymali się od kontynuowania marszu. R. B. (1)za przestępstwo z art. 177 § 2 k.k. został skazany wyrokiem Sądu Rejonowego w Pruszkowie z dnia 9.11.2011 r. w sprawie II K 61/11 i wyrokiem Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 13.03.2012 r. w sprawie X Ka 116/12 (opinia biegłego z zakresu ruchu drogowego W. K.k.330-343 i 397-399, wyroki z uzasadnieniami k.258-286, dokumenty z akt sprawy karnej k.142-256; zeznania świadka R. B.k.301, odpis aktu zgonu k. 28).

R. B. (1) objęty był w dacie zdarzenia zawartą z pozwanym w sprawie umową ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych (bezsporne, dane polisy k.1 akt szkody)).

S. i J. małżonkowie W. byli rencistami, w dacie wypadku w wieku 60 (powódka) i 65 (mąż) lat. Utrzymywali się ze swoich świadczeń rentowych i emerytalnych. Renta powódki (z KRUS-u, z powodu niezdolności do pracy wywołanej alergią i schorzeniami kardiologicznymi) wynosiła około 700,- zł, a emerytura J. W. (przyznana z ZUS-u od 4.05.2009 r., w miejsce wcześniejszego prawa do renty), łącznie z dodatkiem pielęgnacyjnym 764, 44 zł netto (dokumenty z obu zakładów ubezpieczeń społecznych na nienumerowanych kartach akt szkody pozwanego (...)). J. W. w przeszłości prowadził działalność gospodarczą w zakresie budownictwa, lecz w związku ze stanem zdrowia (wszczepiono mu ok. 15 lat przed wypadkiem rozrusznik serca, wymieniono go na kolejny 4-5 lat przed śmiercią), firmę przekazał synowi G. W. (1), który zatrudniał go okazjonalnie do prac nadzorczych na poszczególnych budowach. Z tego tytułu uzyskiwał niestały dochód, do tysiąca złotych miesięcznie. W okresie przed śmiercią J. W. małżonkowie uzyskali dochody netto w PLN:

Rok podatkowy	S. W.	J. W.
2007	7523,12	6541,36
2008	7899,87	6869,33
2009	8454,64	6698,96

(trzy zaświadczenia Naczelnika Urzędu Skarbowego w K. na nienumerowanych kartach akt szkody, por. częściowo k.63 akt sprawy).

S. i J. W., będący zgodnym małżeństwem od 1966 r., mieszkali sami w gospodarstwie rolnym, które faktycznie dalej prowadzili (formalnie przekazali synom), nie korzystali z pomocy zstępnych, ich trzech synowie zamieszkiwali odrębnie, z własnymi rodzinami. J. W. był głową rodziny, zajmował się naprawami w domu, zapewnieniem opału, woził żonę – w razie potrzeb – do sanatorium, do poradni lekarskich, do szpitala. Po śmierci męża S. W. musi korzystać w tym zakresie z pomocy dojeżdżających synów lub najmować odpłatnie sąsiadów (zeznania powódki k.431 i 101-102, zeznania świadków: A. W. k.102v-103, G. W. k.103-103v, K. D. i K. D. k.317).

W związku z pogrzebem J. W. powódka zakupiła odzież do pochówku i żałobną dla siebie za sumę łączną 1220,- zł (oświadczenia k.64 i 65), koszty pochówku i pogrzebu wyniosły łącznie 5450,- zł (faktury k.68 i 69, zaświadczenia k.67). Ostatecznie koszty te, w wysokości łącznej 6670,- zł powódka pokryła po połowie z synem, który w całości poniósł całość kosztów konsolacji (fakty przyznane przez powódkę, k.101v). Konkludując, koszty pogrzebu i pochówku męża, które musiała ponieść sama powódka, wyniosły, w świetle dowodów i oświadczeń powódki - 3335,- zł. W październiku 2010 r. S. W. zleciła wykonanie pomnika nagrobnego, ponosząc w całości koszt, w wysokości 10.000,- zł, należność spłacała w ratach do lipca 2011 r. (zaświadczenie k.70).

U S. W. śmierć męża nie wywołała organicznych uszkodzeń mózgu (ich ustalone obecnie cechy nie mają związku ze śmiercią J. W.), natomiast spowodowała zaburzenia emocjonalne – przewlekłe zaburzenia depresyjno-lękowe o umiarkowanym stopniu. Jej stan psychiczny, wywołany urazem po śmierci męża jest nadal zły, przekroczone zostały granice tzw. „przedłużonej reakcji żałoby”. Obecnie rokowania są niezbyt korzystne, nie wystąpi już u powódki dalsze narastanie opisanych objawów, natomiast redukcja nie jest pewna (opinia psychiatryczno-psychologiczna biegłych sędowych M. M. i B. Z.-O.).

Pismem sporządzonym w dniu 26.02.2010 r. (k.45), pełnomocnik powódki wezwał pozwanego ubezpieczyciela do zapłaty zadośćuczynienia 80.000,- zł, odszkodowania za pogorszenie sytuacji życiowej 70.000,- zł, odszkodowań

związanych z kosztami pogrzebu w kwocie 7870,- zł, renty miesięcznej 300,- zł. Decyzjami z 14.05.2010 r. i 14.03.2011 r. ubezpieczyciel wypłacił na rzecz S. W. kwotę łączną 12.000,- zł tytułem stosownego odszkodowania (k.52 i 59).

Opisany stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o przywołane dowody, zgromadzone bezpośrednio w aktach sprawy, jak też w aktach szkody (dokumenty). Dowody te obejmowały dokumenty prywatne i urzędowe (w kopiach, odpisach), prawdziwości, autentyczności i zgodności z oryginałem, których żadna ze stron procesu nie kwestionowała, częściowo zeznania powódki, świadków (w przywołanych fragmentach) oraz opinie stałych biegłych sądowych. Przy bezspornym, w istocie stanie faktycznym, żaden z dowodów nie został uznany za niewiarygodny a limine. Sąd odmówił jedynie wiary zeznaniom powódki i świadka G. W. w części, w jakiej wskazywali oni na wysokość dodatkowych dochodów zmarłego uzyskiwanych z dorywczej pracy u syna. Wskazać należy, że w uzasadnieniu pozwu powódka podawała, że dochody takie mąż uzyskiwał w kwocie 500-1000,- zł miesięcznie (k.7). W trakcie zeznań podawała już kwotę 8-10 tys. zł miesięcznie (k.101 i 431), a świadek G. W., który zatrudniał „na czarno” ojca (fakt bezsporny – vide powołane dokumentu skarbowe, z których wprost wynika fakt zatajania tych dochodów przez zmarłego) wskazywał na kwoty ponad 5-7 tys. zł miesięcznie (k.103). W ocenie Sądu zeznania obu osób w tej części są niewiarygodne i nielogiczne, zostały złożone wyłącznie w celach merkantylnych, a stan faktyczny należało przyjąć za odpowiadający faktom podawanym przez stronę pierwotnie, w pozwie. G. W. przyznał, bowiem, że jego dochód – właściciela przedsiębiorstwa budowlanego – wynosi rocznie około 60-70 tys. zł rocznie. Przy przyjęciu za wiarygodne zeznań powódki oznaczałoby to, że za pomocnicze, dorywcze prace płaciłby on ojcu wynagrodzenie odpowiadające 100-200% jego rocznego dochodu, a według zeznań świadka (który dodatkowo wskazywał na dalsze zatrudnianie ojca przez jeszcze inne osoby) roczne wynagrodzenie zmarłego ojca odpowiadałoby jego dochodowi z całej działalności gospodarczej. Są to tezy nielogiczne i sprzeczne z doświadczeniem życiowym, jeżeli zważy się, że zmarły J. W. miał zajmować się tylko pracami pomocniczymi, czy nadzorczymi na budowach. Dodatkowo należy wskazać, że prowadząc samemu to przedsiębiorstwo, J. W. zdołał wypracować świadczenie emerytalne o wysokości niespełna 250 zł (przywołana decyzja ZUS w aktach szkody), skutkiem czego wysokość jego emerytury została ustalona w maju 2009 r. na poziomie otrzymywanej wcześniej renty inwalidzkiej. Oznaczałoby to, że po zaprzestaniu własnej działalności gospodarczej ze względu na bardzo poważny stan zdrowia (chorobę serca), zmarły mąż powódki w sposób skokowy multiplikował swoje zdolności zarobkowe o kilka tysięcy %. Tym nie mniej podkreślić trzeba, że w świetle zgłoszonych w sprawie roszczeń, okoliczność faktycznie uzyskiwanych przez niego łącznych dochodów w 2009 r. nie miała znaczenia w sprawie.

W ramach kontroli merytorycznej i formalnej opinii biegłych sądowych Sąd nie dopatrył się żadnych nieprawidłowości nakazujących odebranie im przymiotu pełnowartościowego źródła dowodowego. Biegli wskazali wszelkie przesłanki przyjętego rozumowania, przedstawili także jego tok, zgodnie z aktualnymi zasadami wiedzy obowiązującymi w dziedzinach objętych specjalizacją. Wnioski płynące z opinii są klarowne i wynikają z przyjętych podstaw. Sąd nie dopatrył się w nich błędów logicznych, niezgodności z życiowym doświadczeniem bądź też niespójności z pozostałym materiałem dowodowym, końcowo podzielaając wnioski specjalistów. Żadna ze stron procesu nie zgłaszała końcowo zastrzeżeń do tych dowodów i ustaleń biegłych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje.

Powództwo zasługuje na uwzględnienie jedynie w części.

Podstawa odpowiedzialności pozwanego nie była sporna. Należy przypomnieć, iż stosownie do treści art. 822 k.c. w zw. z art. 34 ust. 1, art. 35 i art. 36 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych: z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. Ubezpieczeniem OC posiadaczy pojazdów mechanicznych jest objęta odpowiedzialność cywilna każdej osoby, która kierując pojazdem mechanicznym w okresie trwania odpowiedzialności ubezpieczeniowej, wyrządziła szkodę w związku z ruchem tego pojazdu. Odszkodowanie ustala się i wypłaca w granicach odpowiedzialności cywilnej

posiadacza lub kierującego pojazdem mechanicznym, najwyżej jednak do ustalonej w umowie ubezpieczenia sumy gwarancyjnej.

Z kolei istota odpowiedzialności sprawcy wypadku opiera się – w stanie faktycznym niniejszej sprawy - na zasadzie ryzyka i wynika z treści art. 436 § 1 kc.

W przedmiotowej sprawie, z uwagi na datę zaistnienia zdarzenia szkodowego wprost mają zastosowanie przepisy kodeksu cywilnego - art. 446 § 3 i 4 k.c. oraz art. 446 § 1 i 2 k.c.

Pierwszoplanowo należy rozważyć zarzut pozwanego określający zakres jego odpowiedzialności w sprawie, o 50% przyczynieniu się zmarłego do powstania szkody (i w domniemaniu – o konieczności miarkowania świadczeń w takim samym stopniu – vide k.80), a oparty na bezspornych ustaleniach biegłego z zakresu ruchu drogowego, że przy stałej obserwacji nadjeżdżającego samochodu A. (...), piesi mogliby uniknąć potrącenia.

Zgodnie z art. 362 k.c. jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega zmniejszeniu stosownie do okoliczności. W orzecznictwie i doktrynie zgodnie wskazuje się, że przepis ten nie nakłada na Sąd obowiązku zmniejszenia należnego poszkodowanemu odszkodowania, a jedynie daje taką możliwość (por. wyrok SA w Lublinie z 3.08.2011 r. I ACa 298/11; red. A.Kidyba „Kodeks cywilny. Komentarz” Tom III, t.4 do przepisu). Ustalenie przyczynienia się jest, bowiem warunkiem wstępnym, od którego w ogóle zależy możliwość rozważania zmniejszenia odszkodowania oraz warunkiem koniecznym, lecz niewystarczającym. Samo przyczynienie się nie przesądza zmniejszenia obowiązku kompensaty szkody, a jego stopień nie jest nigdy bezpośrednim wyznacznikiem tego zmniejszenia. Decyzja o obniżeniu odszkodowania jest wyłącznym uprawnieniem sądu, a rozważenie w sposób zindywidualizowany wszystkich okoliczności in casu – jego powinnością (por. wyrok SN z 19.11.2009 r. IV CSK 241/09). Oceny, co do zmniejszenia obowiązku naprawienia szkody, Sąd powinien dokonać zwłaszcza oceniając winę sprawcy szkody i pokrzywdzonego (tak SA w Lublinie w uzasadnieniu cytowanego wyroku). Jest to kryterium podstawowe, lecz nie wyłączone. Innymi okolicznościami koniecznymi dla rozważenia są: stopień naruszenia prawnych i poza prawnych reguł właściwego postępowania, motywy kierujące postępowaniem stron, zakres przyczynienia się poszkodowanego do zaistnienia zdarzenia szkodowego i rodzaj winy, konfrontacja stopnia naruszenia obiektywnych reguł postępowania przez poszkodowanego z zarzutami stawianymi sprawcy szkody, ciężar naruszonych przez sprawcę obowiązków specyficzne cechy osobiste poszkodowanego, rozmiar i waga uchybień po stronie poszkodowanego itp. (por. „Komentarz do art. 362 k.c.” A.Rzetecka-Gil, LEX 2010, t.31).

Aby móc przypisać przyczynienie się dowolnej osobie należy wykazać, że jej zachowanie było ukierunkowane, czyli nastawione na wywołanie szkody (tak G.Bieniek i inni „Komentarz do kodeksu cywilnego. Zobowiązania” Tom 1 Wyd.Praw. W-wa 1999, str. 68, teza 8; tak też wprost SA w Poznaniu, w wyroku z 31.10.1996 r. I ACa 9/96 Wokanda 1997/8/41). Innymi słowy, przyczynienia z art. 362 k.c. nie stanowi li tylko efekt zachowania się danej osoby, lecz jest nim taka postawa poszkodowanego, która jest współ przyczyną powstania (zwiększenia) szkody (G.Bieniek op.cit., str. 60, teza 5 i cytowane tam liczne orzecznictwo SN).

Zgodnie z dyspozycją art. 361 § 1 k.c. zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania, lub zaniechania, z którego szkoda wynikła i jak podkreśla się w doktrynie prawa cywilnego, we wskazanym przepisie ustawodawca wprowadził do polskiego statutu cywilnego zasadę adekwatności przy rozważaniu *conditio sine qua non* każdej odpowiedzialności odszkodowawczej (red. E.Gniewek op.cit., s.571, t.1 i 2). Posługując się analizą „adekwatnego związku przyczynowego” Sąd ma obowiązek zmierzać do tego, by sformułować rozsądne oraz zgodne z poczuciem słuszności i sprawiedliwości ustalenia, umożliwiające przypisanie powiązań pomiędzy określonymi zdarzeniami, w tym zachowaniem się osób zobowiązanych do naprawienia szkody, a samą szkodą. W ten sposób zakreślone zostają w danej sprawie granice odpowiedzialności odszkodowawczej sprawcy deliktu (ibidem). Opisująca analiza przedmiotowej przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej jest konieczna i wskazana zwłaszcza przy występowaniu kilku niezależnych od siebie przyczyn, z których każda doprowadziła końcowo do powstania szkody. Nie budzi, bowiem wątpliwości doktrynalnych, że w przypadku występowania kilku niezależnych od siebie, lecz występujących równocześnie przyczyn, z których każda zdolna była wywołać powstanie szkody, to każde

z owych zdarzeń, oceniane w aspekcie adekwatnego związku przyczynowego, uzasadnia odpowiedzialność za całą szkodę poszkodowanego, zwłaszcza przy odpowiedzialności deliktowej, z uwagi na dyspozycję art. 441 k.c. Jeżeli w takiej sytuacji jedna z osób nie będzie zobowiązana z różnych względów do naprawienia szkody powodów, to stan taki nie zmienia w żaden sposób pozycji drugiej z nich, w realiach sprawy – R. B. (3) (E.Gniewek op.cit., t.11 do art. 361 k.c. i przywołana tam literatura).

W najnowszej judykaturze wskazuje się także, że przyczynienie się poszkodowanego w wypadku komunikacyjnym do jego zaistnienia może potencjalnie pomniejszać odszkodowanie sensu stricte (art. 446 § 3 k.c., art. 446 § 1 k.c.), natomiast pomniejszenie takie jest w ogóle wykluczone w przypadku zasądzenia zadośćuczynienia z art. 446 § 4 k.c. (tak wprost SN w wyroku z 12.09.2013 r. IV CSK 87/13, por. także wyrok SN z 12.07.2012 r. I CSK 660/11 BSNIC 2013/10, s.40).

Jak wynika z ustaleń dokonanych w sprawie karnej (opinia biegłego z zakresu ruchu drogowego, k.61-70), zarówno zatrzymanie się przechodzącego przez jezdnię po wyznaczonym przejściu J. W., jak też poruszanie się R. B. (3) z maksymalną, ale dozwoloną prędkością, pozwalały na uniknięcie zderzenia. Należy jednak wskazać, że każdego uczestnika ruchu drogowego obowiązuje przestrzeganie zasad wynikających nie tylko wprost i bezpośrednio z poszczególnych przepisów Prawa o ruchu drogowym, lecz także zasad ogólnych, wśród których fundamentalną rolę przypisuje się zasadzie ograniczonego zaufania, zasadzie ostrożności (por. R.Stefański „Prawo o ruchu drogowym. Komentarz” Lex Warszawa 2008, t.3 do art. 3; wyrok SN z 12.06.1973 r. V KRN 187/73, uchwała pełnego składu Izby karnej z 28.02.1975 r. V KZP 2/74 OSNKW 1975/3-4/33). Nakazują one uczestnikowi ruchu przyjmować domniemanie, że inny uczestnik nie będzie przestrzegał obowiązujących reguł i zachowa się nietypowo lub wprost sprzecznie z obowiązującymi, w danym przypadku, zasadami ruchu. W konsekwencji, każdy uczestnik ruchu drogowego, kierując się zdrowym rozsądkiem, ogólną przezornością i respektowaniem bezpieczeństwa innych musi dostosować tak parametry swojego przemieszczania się pojazdem, by móc skutecznie zastosować konieczne manewry obronne i uniknąć kolizji z innym uczestnikiem, nawet wtedy, gdy formalnie nie jest do tego zobowiązany (por. G.Wiciński „Zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym” WPP 1989/2, s.181; wyr. SN z 31.01.1949 r. K 1068/48 OSN 1949/1/10). Sąd Najwyższy wyjaśnił, że „rozważne i ostrożne prowadzenie pojazdu polega na przedsięwzięciu przez kierowcę wszystkich czynności, które według obiektywnej oceny są niezbędne do zapewnienia optymalnego bezpieczeństwa ruchu w danej sytuacji oraz na powstrzymaniu się od czynności, które według tejże oceny mogłyby to bezpieczeństwo zmniejszyć” (cytowana uchwała z 28.02.1975 r.; wyrok SN z 16.07.1976 r. V KRN 135/76 OSNKW 1976/10-11/130). Opisany rodzaj wymaganej od kierowcy ostrożności odpowiada realiom ruchu drogowego, gdyż zapewnienie „optymalnego bezpieczeństwa”, inaczej niż w przypadku „maksymalnego bezpieczeństwa” jest zawsze możliwe. W judykaturze podkreśla się przy tym, że „określenie „rozważny kierowca” nie jest określeniem funkcjonującym jedynie w języku potocznym czy też przy komentowaniu zasad regulujących ruch drogowy. Ma ono również uzasadnienie na gruncie prawa i zasad odpowiedzialności” (wyr. SN z 25.06.1997 r. II KKN 224/96). Kierujący pojazdem ma obowiązek obserwacji całej jezdni i zachowania współuczestników ruchu, celem wybrania właściwej techniki jazdy (wyr. SN z 7.01.1981 r. V KRN 366/80). Szczególny nacisk kładzie się w doktrynie i judykaturze na stosowanie tych zasad przez kierowców pojazdów mechanicznych przy współuczestnictwie w ruchu pieszych lub rowerzystów, osób starszych, widocznie nieporadnych lub dzieci. Zasady doświadczenia życiowego wskazują, bowiem powszechnie, że osoby takie bardzo często w sposób błędny dokonują analizy stanu faktycznego na drodze, nie wykazują się dostateczną świadomością w zakresie kinetyki i dynamiki pojazdów mechanicznych (w tym ich zdolności manewrowych, drogi hamowania, realnego przyspieszania itp.), a w przypadku potencjalnych kolizji z pojazdem w ruchu narażone są na krytyczne i nieporównywalnie poważniejsze obrażenia ciała, niż kierowca pojazdu. W konsekwencji, przy formalnie niejednakowym stopniu winy takich uczestników kolizji (umyślna u kierowcy i nieumyślna u pieszych poprzez naruszenie zasad ruchu drogowego wskutek niedbalstwa, lub lekkomyślności), to kierowcę pojazdu mechanicznego z zasady obciążać będzie naruszenie omawianych zasad ogólnych, znacząco zwiększając stopień jego faktycznego zawinienia i adekwatny wpływ na zaistnienie, lub przebieg wypadku. Znalazło to wyraz w treści art. 436 § 1 k.c. różnicującego zasady odpowiedzialności kierowcy pojazdu mechanicznego w odniesieniu do innych uczestników ruchu drogowego (pieszych, rowerzystów).

W realiach sprawy zachowanie J. W. w dniu 30.11.2009 r., rozważane w aspekcie adekwatnej przyczynowości całego zdarzenia, przy uwzględnieniu przywołanego stopnia winy obu stron, nie uzasadnia w ocenie Sądu miarkowania odszkodowań sensu stricte należnych powodce, w trybie art. 362 k.c. Dodatkowo przemawia za tym fakt, że przy rozważaniu tej kwestii istotne było ustalenie, czy zachowanie się zmarłego było wyłączną lub dominującą przyczyną powstania szkody, odpowiedź była przecząca (por. uzasadnienie wyroku SN z 29.10.2008 r. IV CSK 228/08; wyrok SN z 20.01.1970 r. II CR 624/69 OSNC 1970/9/163; wyrok SN z 16.03.1983 r. I CR 33/83 OSNC 1983/12/196; wyrok SN z 17.04.1978 r. II CR 90/78; wyrok SN z 5.09.2012 r. IV CSK 25/12). Biegły W. K. wprost wskazał, że poszkodowani w wypadku nie „wtargnęli” na jezdnię przed nadjeżdżający samochód, lecz rozpoczęli przechodzenie w momencie, gdy znajdował się on w odległości aż 70 m i w normalnych warunkach (przy prędkości odpowiadającej nawet maksymalnej, dopuszczalnej według obowiązujących przepisów), tory pieszych i pojazdu nie przecięłyby się, w ogóle wykluczona byłaby ich kolizja. Cała „wina” pieszych sprowadzała się do tego, że nie kontrolowali oni permanentnie zachowania zbliżającego się kierowcy i nie zareagowali na czas, na jego manewry. Biegły W. K. ustalił kategorycznie, że R. B. (1) prowadził samochód z prędkością większą o 100% od dopuszczalnej i w ogóle nie zachował przy tym należytej ostrożności zbliżając się z taką prędkością do skrzyżowania ulic, o czym świadczy ustalenie biegłego, że ani przed kolizją, ani po zderzeniu z pieszymi samochód A. (...) nie był hamowany (k.339). W realiach sprawy brak zatem było jakichkolwiek podstaw do podzielenia zarzutu pozwanego, w odniesieniu do któregośkolwiek z roszczeń.

Należy także powtórzyć, że samo ustalenie formalnego przyczynienia się męża powodki do powstania, czy zwiększenia szkody strony, nie uzasadnia automatycznie zmniejszenia odszkodowania jej należnego (por. obszernie wywody w uzasad. wyroku SA w Lublinie z 3.08.2011 r. I ACa 298/11 i uzasad. wyroku SN z 19.11.2009 r. I CSK 241/09).

Roszczenie o zadośćuczynienie z art. 446 § 4 k.c.

W stanie faktycznym rozpoznawanej sprawy powodka, w następstwie śmierci osoby bliskiej, doznała wstrząsu psychicznego (prowadzącego do rozstroju zdrowia, sama żałoba nie jest jednostką chorobową, lecz doznania z nią związane wywołały długotrwałe skutki w sferze zdrowia psychicznego), a także krzywdy w postaci cierpień psychicznych.

W realiach sprawy okolicznością bezsporną była bezprawność zawinionego działania kierowcy samochodu A. (...) (potwierdzona wyrokiem skazującym w postępowaniu karnym), za którego ponosi zastępczą odpowiedzialność pozwany, jak też to, że śmierć męża powodki była powiązana adekwatnym związkiem przyczynowym z bezprawnym działaniem kierowcy samochodu i zbędne jest dalsze analizowanie tej kwestii w niniejszych motywach.

Rozmiar krzywdy i cierpień powodki, obok dowodów w postaci jej zeznań i zeznań świadków, znalazł odzwierciedlenie w wywołanej opinii biegłych sądowych. W judykaturze akcentuje się jednak, że temu elementowi nie można nadawać, przy rozważaniu zadośćuczynienia z art. 446 § 4 k.c., dominującego znaczenia. Kwestia długotrwałości przeżywania przez powodkę żałoby, rozmiaru pozostałych zaburzeń adaptacyjnych itp. nie może być pomijana, lecz ma charakter pomocniczy, dodatkowy. W rozważaniu zasadności roszczenia z art. 446 § 4 k.c. dominujący, pierwszoplanowy jest, bowiem aspekt trwałego zerwania więzi rodzinnych ze zmarłą osobą bliską (tak SA w Lublinie w uzasadnieniu wyroku z dnia 16.10.2013 r., I ACa 391/13).

Nie ulega wątpliwości, że rodzina, jako związek najbliższych osób, które łączy szczególna więź wynikająca najczęściej z pokrewieństwa i zawarcia małżeństwa, podlega ochronie prawa. Dotyczy to odpowiednio ochrony prawa do życia rodzinnego obejmującego istnienie różnego rodzaju więzi rodzinnych. Dobro rodziny jest nie tylko wartością powszechnie akceptowaną społecznie, ale także uznaną za dobro podlegające ochronie konstytucyjnej. Artykuł 71 Konstytucji stanowi, że Państwo w swojej polityce społecznej i gospodarczej ma obowiązek uwzględniania dobra rodziny. Dobro rodziny wymienia także art. 23 k.r.o., zaliczając obowiązek współdziałania dla dobra rodziny do podstawowych obowiązków małżonków. Wiąż rodzinna odgrywa doniosłą rolę, zapewniając członkom rodziny m.in. poczucie stabilności, wzajemne wsparcie obejmujące sferę materialną i niematerialną oraz gwarantuje wzajemną pomoc w wychowaniu dzieci i zapewnieniu im możliwości kształcenia. Należy, zatem przyjąć, że prawo do życia

rodzinnego i utrzymania tego rodzaju więzi stanowi dobro osobiste członków rodziny i podlega ochronie na podstawie wskazanego przepisu.

Reasumując powyższe rozważania należy wskazać, iż współ spowodowanie przez R. B. (3) wypadku komunikacyjnego, w którym śmierć poniósł mąż powódki, będący najbliższym członkiem rodziny, było bezprawnym naruszeniem jej prawa do życia w pełnej rodzinie, prawa do utrzymania więzi rodzinnych i wywołało krzywdę wymagającą kompensaty finansowej. Sąd był, zatem uprawniony do przyznania powódce odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia pieniężnego. Na podstawie art. 446 § 4 k.c. k.c. kompensowana jest krzywda, a więc szkoda niemajątkowa wywołana naruszeniem dobra osobistego, polegająca także na psychicznych cierpieniach pokrzywdzonego. Ustalenie krzywdy – i jej rozmiaru - ma podstawowe znaczenie dla określenia odpowiedniej sumy, która miałaby stanowić jej pieniężną kompensatę. Przy oznaczeniu zakresu wyrządzonej krzywdy za konieczne uważa się uwzględnienie: rodzaju naruszonego dobra, zakresu (natężenie i czas trwania) naruszenia, trwałości skutków naruszenia i stopnia ich uciążliwości, a także stopnia winy sprawcy i jego zachowania po dokonaniu naruszenia (por. wyrok SN z 20 kwietnia 2006 r., IV CSK 99/05, LEX nr 198509; wyrok SN z 1 kwietnia 2004 r., II CK 131/03, LEX nr 327923; wyrok SN z 19 sierpnia 1980 r., IV CR 283/80, OSN 1981, nr 5, poz. 81; wyrok SN z 9 stycznia 1978 r., IV CR 510/77, OSN 1978, nr 11, poz. 210).

W realiach sprawy ustalono jednoznacznie, że istotne cierpienia psychiczne powódki miały charakter długotrwały, znacząco wykraczają poza okres żaloby charakterystyczny dla kręgu kulturowego, w którym funkcjonuje, a sprawca wypadku, pozwany R. B. (1) w żaden sposób nie poczuwa się do winy i obowiązku, co najmniej przeproszenia członków rodziny zmarłego za wyrządzoną im krzywdę.

W judykaturze akcentuje się, że na rozmiar krzywdy związanej ze śmiercią osoby bliskiej mają przede wszystkim wpływ: dramatyzm doznań, poczucie osamotnienia i pustki, wstrząs psychiczny, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem odejścia osoby bliskiej (nerwicy, depresji), stopień w jakim pokrzywdzony potrafił się znaleźć w nowej rzeczywistości (por. uzasadnienie wyroku SA w Lublinie z dnia 8.08.2012 r. I ACa 330/12). Bez powtarzania dokonanych ustaleń, należy tylko zaakcentować, że u powódki skutek śmierci męża powstało trwale poczucie pustki i osamotnienia. Śmierć męża wpłynęła istotnie i długotrwale na jej funkcjonowanie emocjonalne, społeczne. W konsekwencji, mając powyższe na względzie, Sąd uznał, że krzywda powódki ustalona w sprawie, byłaby w całości zrekompensowana zadośćuczynieniem w wysokości łącznej 80.000,- zł, a kwota ta jest właściwa dla zatarcia ustalonych negatywnych emocji lub co najmniej złagodzenia odczucia krzywdy po śmierci męża. Kwota powyższa w ocenie Sądu jest właściwa in casu (por. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 24 lutego 2012 roku, sygn. akt I ACa 84/12, LEX 1124827, tak też uchwała pełnego składu Izby Cywilnej SN z 08.12.1973 III CZP 37/73 OSNC 1974. p.145; identycznie A.Szpunar op.cit. str. 181, 183-185).

Odszkodowanie z art. 446 § 3 k.c.

Odnosząc się do roszczenia o zapłatę uzupełnienia odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej powódki do sumy łącznej 70.000,- zł należy przypomnieć, że świadczenie z art. 446 § 3 k.c. ma na celu zrekompensowanie rzeczywistego znacznego (a nie każdego) pogorszenia sytuacji życiowej najbliższej rodziny zmarłego. Odszkodowanie to obejmuje szkody majątkowe, które wyrażają się ogólnym, znacznym pogorszeniem warunków życiowych, w jakich znaleźli się najbliżsi członkowie rodziny zmarłego i oznacza nie tylko uszczerbek w aktualnej sytuacji materialnej, ale odnosi się również do możliwości pogorszenia się warunków życiowych i ograniczenia planów życiowych bliskich zmarłego, w przyszłości. Nie chodzi w tym przypadku o przyznanie rekompensaty za cierpienia związane ze śmiercią osoby najbliższej, bowiem ocena „znacznego pogorszenia sytuacji życiowej” zależna jest od rozmiarów ujemnych następstw natury majątkowej, wywołanych przez śmierć osoby najbliższej (vide uchwała [7] Sądu Najwyższego z dnia 26 października 1970 roku III PZP 22/70 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 listopada 1977 roku IV CR 419/77).

Przesłanką zasądzenia odszkodowania jest, zatem wystąpienie znacznego pogorszenia sytuacji życiowej najbliższych członków rodziny zmarłego, w aspekcie materialnym. Ocena, czy żądanie to jest uzasadnione wymaga ustalenia, jaka była sytuacja życiowa rodziny zmarłego przed wypadkiem oraz czy i o ile uległa ona pogorszeniu na skutek jego

śmierci. W tym miejscu należy podkreślić, że pogorszenia sytuacji życiowej, o której mowa w art. 446 § 3 kc nie można sprowadzać jedynie do prostego rachunku zmniejszenia dochodów lub zwiększenia wydatków najbliższych członków rodziny zmarłego. Szkody majątkowe prowadzące do znacznego pogorszenia bieżącej lub przyszłej sytuacji życiowej osoby najbliższej zmarłemu są, bowiem najczęściej w ogóle nieuchwytnie lub, co najmniej, trudne do obliczenia (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2004 roku V CK 269/03 LEX nr 238971).

Sąd orzekający podziela stanowisko wyrażone w judykaturze (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 czerwca 2004 roku IV CK 445/03 M.Prawn. 2006/6/315), że „znaczne pogorszenie sytuacji życiowej” obejmuje zarówno wszelkie niekorzystne zmiany bezpośrednio w sytuacji materialnej najbliższych członków rodziny zmarłego, jak też zmiany w sferze dóbr niematerialnych, które jednak rzutują na ich sytuację materialną. Sam ból, poczucie osamotnienia, krzywdy i zawiedzionych nadziei po śmierci osoby bliskiej nie stanowią ścisłej podstawy do żądania odszkodowania. Jeżeli jednak te negatywne emocje wywołały chorobę, osłabienie aktywności życiowej i motywacji do przezwyciężenia trudności dnia codziennego, to bez szczegółowego dociekania konkretnych zdarzeń lub stopnia ich prawdopodobieństwa, należy, na zasadzie domniemania faktycznego, przyjąć, że pogorszyły one dotychczasową sytuację życiową osoby z najbliższego kręgu rodziny zmarłego (art. 231 k.p.c.). Warto również zwrócić uwagę, że przytoczony powyżej wyrok jest swoistym podsumowaniem dotychczasowej linii orzecznictwa zgodnie, z którą cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej mają jednak znaczenie i wpływ na ocenę pogorszenia sytuacji życiowej w rozumieniu art. 446 § 3 k.c. Poważne cierpienia wewnętrzne wpływają ujemnie na sprawność psychiczną i fizyczną, osłabiając energię życiową i inicjatywę, przez co obniżają wydajność pracy i aktywności codziennej, życiowej, co z reguły wywołuje konsekwencje w ogólnej sytuacji pokrzywdzonych (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 lipca 1974 roku I CR 361/74 OSP 1975/9/204).

Przy ocenie zasadności żądania odszkodowania należy mieć na uwadze kwestie związku przyczynowego między śmiercią osoby najbliższej, a pogorszeniem się sytuacji życiowej powódki. Pogorszenie się sytuacji musi więc być obiektywnym i przyczynowo uzasadnionym wynikiem śmierci osoby najbliższej, a nie wynikać tylko z subiektywnych reakcji członków rodziny i ich życiowych konsekwencji (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 listopada 1980 roku IV CR 412/80 LEX nr 8277). Podzielić należy stanowisko (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 sierpnia 1974 roku II CR 416/74 LEX nr 7573), że okoliczność, iż strona ze zrozumiałych względów może przeżywać psychicznie fakt tragicznej śmierci osoby bliskiej, nie uzasadnia przyznania jej odszkodowania przewidzianego w art. 446 § 3 k.c. w sytuacji, gdy ani jej twierdzenia, ani też materiał dowodowy, nie upoważniają do przyjęcia, by przeżycia związane z tragiczną śmiercią osoby bliskiej spowodowały zmiany w stanie jej zdrowia, ograniczające jej zdolności do utrzymania się.

Przechodząc do określenia wysokości odszkodowania należnego powódce wskazać należy, że judykatura i doktryna wypracowały jedynie ogólne zasady ustalania i wyliczania kwot stosownego odszkodowania, nie konkretyzując w żaden sposób wysokości zasądzanych sum (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 sierpnia 1980 roku IV CR 283/80 OSNC 1981/5/81). Judykatura nakreśla w tym zakresie tylko pewien ogólny wzorzec sposobu i zasad orzekania, podając wytyczne, jakie powinny być brane pod uwagę przy szacowaniu szkody. Wytyczne te, co należy podkreślić, pozostawiają swobodę i możliwość interpretacji, tym samym umożliwiając elastyczne dostosowanie normy wynikającej z art. 446 § 3 kc do konkretnej i rzeczywistej sytuacji w danej sprawie.

Orzekając w tym zakresie Sąd miał również na uwadze, iż mimo wszystko, wykładnia art. 446 § 3 kc wskazuje na przyznawanie odszkodowania z uwzględnieniem szkody niemajątkowej, tak więc zadośćuczynienie (wysokość) przyznawane z podobnych podstaw, co odszkodowanie (śmierć osoby bliskiej), musi uwzględniać wzajemne zązębianie się tych podstaw i że w stosownej części dolegliwości wypadku zostały już skompensowane przyznaniem w sprawie zadośćuczynienia z art. 446 § 4 kc.

W podobny sposób wypowiada się piśmiennictwo analizując treść i zasadność pozostawienia w kodeksie art. 446 § 3 kc, po wprowadzeniu art. 446 § 4 kc, tj. przepisu umożliwiającego wystąpienie z bezpośrednim roszczeniem o zadośćuczynienie za śmierć osoby bliskiej. Przede wszystkim, w utrzymanym przepisie jest mowa o istotnym pogorszeniu się sytuacji życiowej członków rodziny, a nie tylko ich sytuacji materialnej (majątkowej). Zdaniem Sądu trafnie dostrzega się w doktrynie, że śmierć kogoś z rodziny powoduje często po stronie pozostałych jej członków

szereg trudno wymiernych i nie zawsze w pełni rekompensowanych uszczerbków o charakterze materialnym, których wyrównanie jest w istocie możliwe tylko poprzez przyznanie jednorazowego odszkodowania, przybierającego w rozważanym przypadku formę podobną do ryczałtu (jak w niniejszej sprawie), co jest o tyle możliwe, że przepis cechuje pewna elastyczność wyrażona zawartymi w nim słowami „sąd może” (vide System Prawa Prywatnego Tom 6, rozdział III § 28 ust. V).

W podobny sposób wypowiedział się również Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 14 kwietnia 2010 roku, w sprawie I ACa 178/10, który dotyczy bezpośrednio relacji § 3 i § 4 art. 446 kc, a więc obecnego stanu prawnego. We wskazanym judykacie zwrócono uwagę, że Sąd zasądzając na rzecz osoby poszkodowanej odszkodowanie, o którym mowa w art. 446 § 3 kc i jednocześnie zadośćuczynienie, winien wszelkie niemajątkowe okoliczności, które dotychczas miały wpływ na wysokość odszkodowania, maksymalnie pominąć i uwzględnić je dopiero, w miarę możliwości, przy określeniu wysokości zadośćuczynienia. Jak wskazano powyżej, Sąd orzekający podzielił przywołane stanowisko rozstrzygając o żądaniu zasądzenia zadośćuczynienia.

Odnosząc powyższe do sytuacji powódki Sąd uznał, że w świetle poczynionych ustaleń stosownym odszkodowaniem będzie kwota łączna 30.000,- zł. Zmarły mąż chorował na schorzenie serca, lecz jak ustalono w sprawie, nie ograniczało ono w istotny sposób jego aktywności życiowej. Był osobą w podeszłym wieku, lecz w świetle obecnych danych statystycznych, uwzględniających poziom życia społeczeństwa, osobą potencjalnie aktywną i sprawną przez, co najmniej kilkanaście dalszych lat swego życia (w świetle ostatnich zmian w prawie pracy nie osiągnął jeszcze, w chwili śmierci, obecnie ustanowionego wieku emerytalnego). Powódka zasadnie mogła, zatem oczekiwać od niego pomocy w życiu codziennym przez taki sam okres, choćby w postaci pomocy w chorobie, leczeniu, eksploatacji domu itp. zwłaszcza, że dotychczas to ona zajmowała się zarządzaniem majątkiem małżonków, zmarły mąż oddawał jej całość uzyskiwanych dochodów. Dochód uzyskiwany przez J. W. był istotny w budżecie ich gospodarstwa domowego i ewentualny ubytek choćby około 730 zł dochodu miesięcznego zmarłego męża w sposób istotny musiał wpłynąć na plany i dalsze zamierzenia życiowe powódki. Dla oceny zasadności tego powództwa istotna była jednak rola zmarłego w codziennym funkcjonowaniu jego gospodarstwa domowego i okoliczność tę – jak się wydaje – uwzględnił również pozwany, wypłacając powódce stosowne odszkodowanie, w kwocie 12.000,- zł. W ocenie Sądu suma łączna 30.000,- zł jest właściwa w realiach sprawy i stosownie, w całości rekompensuje powódce uszczerbek w postaci braku opisywanej opieki i pomocy męża zwłaszcza, że obecnie zamieszkuje ona samotnie, mogąc liczyć na synowską pomoc alimentacyjną w postaci koniecznej, codziennej opieki bytowej wyłącznie w sposób doraźny.

Roszczenie o odszkodowanie z art. 446 § 1 k.c.

Opisywane roszczenie ma charakter ściśle majątkowy i zmierza do kompensaty szkody majątkowej wywołanej działaniem sprawcy deliktu. W ramach tej normy podlega kompensacji między innymi szkoda zawiązana z kosztami pochówku zmarłej osoby bliskiej, w zakresie przyjętym zwyczajowo w danym środowisku. Roszczenia powódki zostały, co do zasady uznane przez pozwaną zakład ubezpieczeń (odpowiedź na pozew k.80).

Mając na względzie fakty ustalone w sprawie dowodami przedstawionymi przez powódkę oraz przyznane przez nią (co do osób ponoszących określone wydatki), Sąd zasądził na rzecz jej rzecz kwotę odpowiadającą połowie wydatków pokrytych wspólnie z jednym z synów, natomiast brak było podstaw do zasądzenia na jej rzecz zwrotu kosztów konsolacji, których nie poniosła, zajmując się wyłącznie stroną organizacyjną przyjęcia (co wprost przyznała).

Sąd zasądził także całość kosztów związanych z wykonaniem nagrobka uznając, że w aktualnych warunkach społeczno-gospodarczych zarówno użyty materiał nagrobka (granit), jak też łączny koszt budowy, nie odbiegają od standardów i nie noszą cech zbytku, czy niezasadnego luksusu.

Na podstawie art.481 § 1 i 2 k.c. Sąd zasądził odsetki ustawowe od zasądzonych roszczeń. W odniesieniu do roszczenia o zwrot kosztów nagrobka należy wskazać, że w zgłoszeniu szkody powódka, poprzez pełnomocnika nie dochodziła z tego tytułu żadnej kwoty, roszczenie skonkretyzowane zgłosiła po raz pierwszy w pozwie. Tym samym, odsetki od tego

żądania można było zasądzić dopiero po bezskutecznym upływie 30 dni od doręczenia pozwanemu odpisu pozwu, co nastąpiło w dniu 26.03.2012 r. (k.97).

Sąd wziął pod uwagę fakt, że sposób określania wymagalności świadczenia (a więc i daty, od której zasądza się odsetki), powiązany z datą wyrokowania, był aktualny w okresie dwóch ostatnich dekad ubiegłego tysiąclecia, w okresie inflacji waluty w stopniu wpływającym na stosunki cywilno-prawne. Obowiązek określania odszkodowania wg stanu z daty wyrokowania (art. 363 § 2 kc i art. 316 § 1 kpc) oraz regulacje dotyczące odsetek rodziły ówczesnie groźbę podwójnej waloryzacji świadczeń, a tym samym – nienależnego wzbogacenia powoda względem pozwanego. Odsetki pełnią, bowiem rolę elementu waloryzacji, represyjną i kompensacyjną (por. P.Mroczek Glosa Palestra 2001/9-10/233, J Dyka Glosa PS 1997/9/72, wyrok SN z 29.01.1997 I CKV 60/96 Prok. i Pr. 1997/5/31, uzasadnienie wyroku SN z 13.10.1994 I CRN 121/94 OSNC 1995/1/21). Waloryzacja należnego świadczenia, dokonywana w wyniku przestrzegania dyspozycji art. 363 § 2 kc, pochłaniała roszczenie wierzyciela z tytułu odsetek za opóźnienie, uzasadniając przyznanie odsetek od daty wyroku (por. wyrok SN z 10.02.2000 r. II CKN 725/98 OSNC 2000/9/158). W aktualnej sytuacji społeczno-gospodarczej kraju, przy niewielkiej, jednocyfrowej inflacji waluty w stosunku rocznym, przywołane zasady powinny być już stosowane wyjątkowo, a kompensacyjna funkcja zadośćuczynienia winna być realizowana przez zasądzenie odsetek od dnia wezwania do zapłaty (terminu określonego w wezwaniu), od kwoty zadośćuczynienia objętej wezwaniem, a tak określone świadczenie pokrywa szkodę oraz inflację, o ile tylko w toku procesu nie ujawniły się nowe, nieznanne wcześniej, skutki zdarzenia (J.Dyka op.cit; analogicznie S.A. w Katowicach w wyroku z 21.11.1995 I ACr 592/95 OSA 1996/10/23, S.A. w Łodzi w wyroku z 23.07.1998r. ACa 343/98 Wokanda 1998/12 s.48, SN w wyroku z 30.03.1998r. III CKN 330/97 OSNC 1998/12/209).

Dalej idące żądania, jako niezasadne, podlegały oddaleniu na podstawie wskazanych przepisów.

Roszczenie o rentę z art. 446 § 2 k.c.

Okolicznością bezsporną jest to, że na małżonkach ciąży wzajemny obowiązek alimentacyjny (art. 23 i 27 k.r. i o.) i roszczenie o rentę alimentacyjną z przywołanego przepisu ma charakter niezależny od roszczenia odszkodowawczego z art. 446 § 3 k.c. Mimo wskazanego oznaczenia, renta ta ma charakter odszkodowawczy, a nie alimentacyjny i jest rentą obligatoryjną w tym znaczeniu, że dla jej przesłanki obojętnym, jest fakt pracy zarobkowej (uzyskiwania dochodów z innych źródeł) pozostałego przy życiu małżonka (wyr. SN z 24.08.1990 r. I CR 422/90 OSNCP 1991/10-12/124) oraz fakt, czy istnieją osoby zobowiązane do alimentacji uprawnionego w dalszej, niż zmarły kolejności. Wskazana renta nie może być wyższa, niż kwota, którą zmarły byłby zobowiązany świadczyć z tytułu wspomnianego obowiązku. Jak ustalono w sprawie, zmarły mąż powódki uzyskiwał świadczenia emerytalne w wysokości ponad 700,- zł miesięcznie oraz dochód z prac dorywczych, co najmniej kilkaset zł miesięcznie. Całość tych kwot przekazywał powódce, która przeznaczała je, wraz ze swoim świadczeniem rentowym, na wspólne utrzymanie. Nie budzi, zatem wątpliwości, że dochodzona w sprawie kwota 300,- zł miesięcznie wprost odpowiada sumie, jaką powódka mogła uznawać za należną jej z omawianego tytułu od męża z samego świadczenia otrzymywanego przez niego z ubezpieczeń społecznych i w tym kontekście obojętne dla rozstrzygnięcia w sprawie były niewiarygodne zeznania strony i syna zmarłego o nieujawnianych dochodach J. W.. Bezspornym jest, że ze względu na stan zdrowia powódka nie będzie mogła w przyszłości podjąć formalnego zatrudnienia, zatem przedmiotowa renta nie może być przyznana na czas oznaczony (por. post. SN z 25.12.1958 r. I CZ 324/58 NP. 1959/10, s. 1258).

Rozstrzygnięcie o kosztach procesu, oparto na dyspozycji art. 100 k.p.c. i art. 113 ust. 1 i 2 u.k.s.c., przy uwzględnieniu utrzymania się powódki z żądaniem w 72%.

Orzekając w tym przedmiocie Sąd uwzględnił utrwalone stanowisko judykatury, iż żądanie przez stronę powodową zadośćuczynienia (odszkodowania z art. 446 § 3 k.c.) w wysokości wygórowanej sprawia, że musi się liczyć z tym, że stopień przegrania przez nią sprawy będzie zasadniczym czynnikiem końcowego orzeczenia o tych kosztach, mimo ocenego charakteru zgłoszonych roszczeń pieniężnych (post. SN z 5.12.2012 r. I CZ 43/12; por. także wyrok SA w Lublinie z 17.10.2012 r. I ACa 420/12). Sąd nie znalazł podstaw do zastosowania w sprawie normy art. 102 k.p.c. Powódka nie jest osobą nieporadną, która bezwiednie i nieświadomie doprowadziła do wytoczenia powództwa rażąco

wygórowanego, bez refleksji, co do ewentualnych konsekwencji tak zgłoszonych roszczeń. Należy wskazać, że już w postępowaniu likwidacyjnym udzieliła pełnomocnictwa podmiotowi (spółce jawnej) wyspecjalizowanemu i zawodowo zajmującemu się dochodzeniem roszczeń od ubezpieczycieli sprawców szkód komunikacyjnych. Miała, zatem możliwość świadomego korzystania z pomocy profesjonalnych pełnomocników w postępowaniu przedsądowym i sądowym, dokładnego poznania uzasadnień zgłaszanych w ich imieniu żądań zwłaszcza, że w niniejszym procesie reprezentował ją pełnomocnik działających w ramach dotychczasowego pełnomocnika (spółki). Wystąpienie z powództwem znacząco przewyższającym kwoty uzasadnione stanem faktycznym, bez logicznego uzasadnienia, musi być poczytane tylko za wyraz eskalującej postawy roszczeniowej strony, wykluczając całkowicie możliwość rozważania zastosowania normy art. 102 k.p.c.

Powódka i pozwany byli reprezentowani przez pełnomocników (radców prawnych), których wynagrodzenia należało ustalić na kwoty po 3600,- zł, zgodnie z § 6 pkt 6 Rozporządzeń MS z dnia 28.09.2002 r., (t.j. Dz.U. z 23.04.2013 r., poz. 490). Powódka poniosła dodatkowo koszt opłaty skarbowej w wysokości 17,- zł (k.14), a pozwany koszty opłaty skarbowej (k.91) i wydatki w wysokości 3000,- zł (k. 111). Łączne koszty stron wyniosły zatem 10234,- zł.

Wobec faktu, że pozwany poniósł koszty w kwocie 6617,- zł (przy obciążającej go sumie 7368,- zł), należało zasądzić na rzecz powódki, z tego tytułu, kwotę 751,- zł.

W toku postępowania część kosztów sądowych została pokryta tymczasowo ze środków Skarbu Państwa. Objęły one opłaty od zgłoszonych powództw w wysokości 7974,- zł (k.1), oraz wydatki w wysokości 472,21 zł (wynagrodzenie biegłego nie pokryte kwotą zaliczki uiszczonej przez pozwanego, k.408). Łącznie suma ta wyniosła 8446,21 zł i przy uwzględnieniu dyspozycji art. 113 ust. 1 i 2 u.k.s.c. w zw. z art. 100 k.p.c. z roszczenia zasądzonego na rzecz powódki należało ściągnąć 28% tej kwoty, zaś pozostałą część od pozwanego.